Ocena jakości fabrycznego zabezpieczenia powierzchni gresów polerowanych

Piotr Król

Czym jest polerowany gres? Z założenia lepszą formą natury. Produkt naśladujący piękno kamienia naturalnego, tańszy, mniej kłopotliwy w układaniu, mniej podatny na zabrudzenia, a przez to łatwiejszy w eksploatacji.

W praktyce polerowany gres stwarza jednak użytkownikowi wiele problemów z utrzymaniem w czystości. Jest podatny na zabrudzenia. Niektóre substancje łatwo go plamią i trudno usunąc te zabrudzenia, bądź zabrudzenia pozostają na stałe. Pierwsze problemy mogą pojawić sie już w trakcie układania lub przy spoinowaniu.

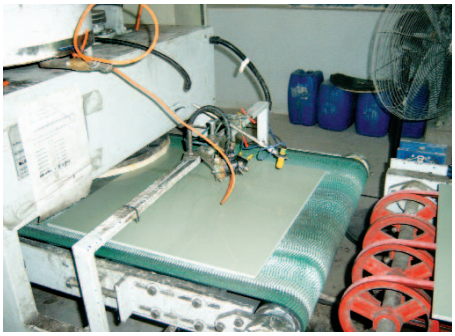

Fot. 1 Nakładanie impregnatu na powierzchnię polerowanej płytki gresowej w jednej z chińskich fabryk

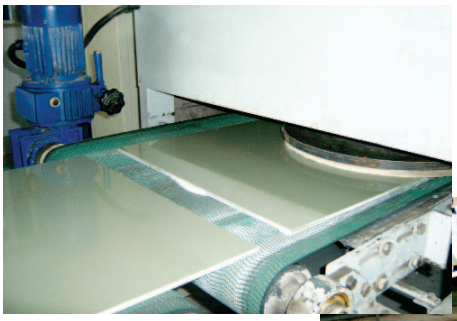

Fot. 2 Mechaniczne ropzrowadzanie impregnatu na powierzchni płytki (Chiny)

Fot. 3 Ręczne rozprowadzanie impregnatu na powierzchni płytki (Chiny)

W celu uniknięcia problemów wytwórcy płytek stosują różne metody zabezpieczania powierzchni gresów polerowanych bezpośrednio na linii produkcyjnej. Sprzedawcy mają zaufanie do większości produktów europejskich (włoskich, hiszpańskich, czy polskich). Pewne wątpliwości budzi jakość zabezpieczeń, coraz powszechniejszych na naszym rynku, gresów polerowanych „Made in China". Czy słusznie?

W Chinach, gdzie potencjał produkcyjny fabryk ceramicznych prawie dwukrotnie przewyższa razem wzięty potencjał Hiszpanii i Włoch, można spotkać fabryki wytwarzające płytki dla czołowych firm europejskich pod ich markami handlowymi. Są także fabryki znane w Azji, Australii i na Bliskim Wschodzie z produktów wysokiej jakości oferujące wyroby pod własnymi markami handlowymi (wyroby dwóch z tych grup sporadycznie spotykane są również w Polsce). W Chinach jest też wielu wytwórców produkujących bardzo tanie gresy polerowane, wg technologii „my ze szwagrem", dla najuboższego segmentu nabywców (grupa produktów najczęściej spotykana w Polsce). Ale czy należy obawiać się jakości tych płytek?

Niezależnie od kraju pochodzenia danego produktu (Włochy, Hiszpania, Polska), rzetelny sprzedawca we własnym zakresie powinien potrafić ocenić jakośc zabezpieczenia powierzchni oferowanego gresu polerowanego. Pozwoli to w przyszłości uniknąć wielu problemów z ewentualnymi reklamacjami. Warto stosować dewizę „wierzę, ale sprawdzam (co deklaruje producent)".

Czy jednak przeciętny polski sprzedawca bez dyplomu magistra z dziedziny ceramiki, żony z doktoratem z chemii i brata pracującego w jednym z renomowanych laboratoriów, jest w stanie wykonać takie badania we własnym zakresie? I jak je zinterpretować, aby ocenić, czy chiński gres jest lepszy od polskiego, a hiszpański od chińskiego? Czy może ich jakość jest porównywalna?

Australijscy dystrybutorzy płytek ceramicznych, którzy jako jedni z pierwszych zaczęli importować i sprzedawać chiński gres (po uprzednich doświadczeniach z produktami włoskimi i hiszpańskimi) wpadli na prosty sposób oceny jakości fabrycznego zabezpieczenia powierzchni gresu porcelanowego. Na tej podstawie wnioskują czy dana powierzchnia wymaga dodatkowego zabezpieczenia. Proponują wykonanie we własnym zakresie prostego testu, który pokaże, czy dana płytka wymaga dodatkowego zabezpieczenia. Jeden z liderów australijskiego rynku sugeruje jednak, aby zawsze we własnym zakresie (bez względu na wynik badania) zabezpieczać powierzchnię płytki, niezależnie od kraju pochodzenia.

W celu sprawdzenia jakości zabezpieczenia powierzchni z partii danego towaru losowo wybieramy jedną płytkę w dowolnym formacie i na jej powierzchni umieszczamy kilka kropel sosu sojowego, atramentu, keczupu i czerwonego wina. Odczekujemy ok. 5 min, a następnie zmywamy powierzchnię płytki. Jeżeli któraś z wyżej wymienionych substancji spowodowała trwałe zabrudzenie powierzchni oznacza to, że daną płytkę należy jeszcze raz zabezpieczyć we własnym zakresie jednym z wielu dostępnych na rynku impregnatów. Jest to prosty test, który pozwoli sprzedawcom spać spokojnie. ■